

DZIENNIK SUWAŃSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 61 = SUWAŃKI =

TELEFON Nr. 68
RACHUNEK CZEKOWY: P. K. O. M. 63677.

ŚWIĘTO NARODOWE W WARSZAWIE W WIEKOPOMNĄ ROCZNICĘ KONSTITUCJI 3-go MAJA

Zgórą 4 proc.

Oficjalny wzrost
kosztów utrzymania
w kwietniu

Zywność wzrosła o 6 proc.
mieszkanie o 13,15

WARSZAWA, 4. V.

Koszty utrzymania w Warszawie wedle obliczeń urzędowych wzrosły w kwietniu w porównaniu z końcem marca zgórą o 4 proc.

Zywność zdrożała o 6 proc., wydatki mieszkaniowe o 13 i pół procentów.

Katastr fa podczas meczu PIORUN NA BOISKU W OPAWE

OPAWA, 4. 5. — Tel. wł. — Podczas meczu piłki nożnej piorun uderzył na boisko i zabił jednego z graczy, drugiego sparaliżował. Dwu on emialo.

OPAWA, 4. 5. — Tel. wł. — Szczegóły katastrofy są następujące: Podczas wykonywania rzutu karnego przed jedną z bramek — zerwała się nagle burza z piorunami. Jeden piorun uderzył w grupę futbolistów, rażąc bramkarza.

Pozatem 6 sportowców odniosło kontuzję, w tem 3 ciężkie. Dwu utraciło mowę.

Publiczność, ogarnięta paniką rozbiegła się na wszystkie strony.

GIEŁDA

WARSZAWA, 4. V.

Oczekiwana dymisja gabinetu wywołała w godzinach rannych małe podniecenie.

Około południa dolar spadł jednak zpowrotem do poziomu przedświątecznego.

W obrotach prywatnych dokonywano transakcji po kursie nieco wyższym od 10 zł. za dolara.

Tendencja stała.

Bank Polski nabywa gotówkę dolarową po 9,68, czeka po 9,70, banki prywatne placą kurs oficjalny 9,70.

Czerwoniec sowiecki osiągnął w obrotach prywatnych, zresztą niewielkich, kurs 4,60 dolarów za cz. czerwonia.

PRYWATNE NOTOWANIA

POLUJNOWE

Metalne

Rubel złoty 5,45

Dewizy

Berlin 2,41, Belgja (za 100) 33,63,

Holandia (za 100) 207,20, Londyn (za 1)

50,20, Paryż (za 100) 32,75, Praga (za

100) 29 i pół, Szwajcaria (za 100)

202,00, Wiedeń (za 100) 140,00, Sztok-

holm (za 100) 275,00, Włochy (za 100)

39,30, Czerwoniec (za 1) 47 i pół.

Akcje

B. Polski 49 i pół, B. Dyskontowy

5,50, B. Handlowy 1,65, B. Zachodni

0,85, B. Zw. Sp. Zar. 4,00, Cerata 0,32,

Spies 2,20, S. i. i. Szwarc 0,12, Chodo-

row 3,50, Gosławskie 1,25, Warsz. Cu-

kiar 1,50, Węzł 1,67, Nobel 1,30, Piz-

ner 0,89, L. Pop 0,49, Ostrowieckie 4,00,



W dniu 3 maja

Przydział Rzeczypospolitej na trybunie podczas rewji wojskowej na Kr. Przedm.

PO KRWAWYCH ZAJŚCIACH pierwszoma owych

WARSZAWA, 4. V.

W związku z pożalowania gołnemi wypadkami, które rozgrywały się w Warszawie, podczas pochodu socjalistycznego, aresztowano około 50-ciu osób, przeważnie komunistów.

Nici śledztwa spoczywają w ręku p. prok. Goldsterna. Materiał dotychczasowo dochodziła przynajmniej dziś prok. Rudnicki.

Przesłuchiwane świadków (częściowo rannych) odbywa się we wszystkich szpitalach.

W liczbie aresztowanych znajduje się kilku byłych komunistów, ujętych z bronią w rękę.

W Katedrze

św. Jana

WARSZAWA, 4. V.

Scista kontrola zaproszeń przy wejściu do Katedry spowodowała, że świątynia zapełniła się zaledwie do połowy.

P. Prezydent Wojciechowski przybył przed katedrą kilka minut po dziesiątej. Po odebraniu raportu od ministra spraw wojskowych i komendanta kompanii honorowej, p. Prezydent przeszedł przed frontem kompanji i udał się do Katedry.

Po nabożeństwie p. Prezydent w otoczeniu świty, rządu i dyplomacji, posłów i senatorów — udał się na Krakowskie Przedmieście, by przyjąć defiladę oddziałów wojskowych.

Parada wojskowa

Trybunę za p. Prezydentem zajmują: obaj marszałkowie Sejmu i Senatu, rząd, generalicja, ciało dyplomatyczne i uroczystych swoich strojach, bogato szamerywane złotem i zagranicznymi atachami wojskowi w paradnych swych mundurach.

Rozpoczyna się defilada, którą prowadzi gen. Dreszer. Na czele piechoty jedzie pułk. Jelita-Dabrowski.

Przed każdym batalionem orkiestra pułkowa i dowódca pułku na koniu, za nim dowódca batalionu.

Jedzie dowódca I p. szwol. ppłk. Głogowski, a za nim mjr. Strzelecki prowadzi dywizjon, w skład którego wchodzi także szwadron przyboczny s lancami, zakończonemi proporcjami.

Potem ppłk. Surmacki ciągnie za sobą długi sznur armat 1-go dywizjonu artylerji konnej i 1-go pułku artylerji najcięższej, na którego czele jedzie mjr. Kola-kowski.



Sztandary dwu pokoleń powstańców weteranów 63 r. i powstańców górnośląskich na grobie Nieznanego Żołnierza

Tu kończy się defilada wojska, a następuje przysposobienie wojskowe pod dowództwem mjr. Ziemięckiego. Idą najpierw 2 oddziały hufo-czo szkolenych z karabinami. Za chwilę wybuchła owacja —

jakąś entuzjastka zarzuca narcyzami pierwsze czwórki Związku strzeleckiego.

Za nimi starszyzna „Sokoła” z prezesem Lesieckim, który wystąpił w mundurze i z obnażoną szablą. Kpt. Wojtulewicz prowa-

dził dwa oddziały z karabinami, oddział konny „Sokoła” z dobytemi szablami.

Sensację budzą oddziały kobiet, przeją się przed P. Prezydentem, jak prawdziwe wojsko.

Kończy defiladę Związek harcerstwa polskiego, który wystąpił najliczniej: 10 drużyn żeńskich i około 30 meskich z kpt. Strachem na czele.

Defilada skończona. Przed trybunę zajętdzają samochody, uwożąc Prezydenta Rzplitej i inne wybitne osobistości.

Tylko premier Skrzyński pieszo udaje się do oddalonego o paraset kroków swego mieszkania na Krak. Przedmieściu, nie czekając na swój samochód.

Owacja dla premiera rządu

Na widok premiera, idącego środkiem jezdni, tłum przerwał kordon policyjny.

Szefa rządu odprowadzono wśród entuzjastycznych okrzyków — zgotowano mu nawet owację kwiatową.

Dymisja gabinetu p. A. Skrzyńskiego oczekiwana jest lada chwila

Ostatnie posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA, 4. V.

O godz. 10 m. 15, zgodnie z zapowiedzią, rozpoczęło się pełne posiedzenie Rady Ministrów. Posiedzenie jest ściśle poufne; dostęp urzędników na salę obrad jest wzbroniony.

Na porządku dziennym znajduje się sprawa ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych i drobniejsze sprawy bieżące, w liczbie których kilka wniosków min. Dziedziechowskiego.

Jak się dowiadujemy w łonie Rządu zarysowała się poważna różnica zdań w sprawie organizacji najwyższych władz.

Ministrowie, desygnowani do Rządu przez partje, są zdania, że nie należy rozstrzygać jednej z najważniejszych i najsporniej-

szych spraw na godzinę przed dymisją Rządu.

Ministrowie bezpartyjni nakonec bronią opinię, że załatwienie tej sprawy jest koniecznością chwili i będzie tylko ułatwieniem pracy przyszłemu Rządowi.

Po za tem daje się odczuwać silna presja partji sejmowych,

biorących udział w Rządzie, w kierunku odłożenia na parę dni.

Rada Ministrów będzie dziś obradowała cały dzień z przerwą obiadową.

Na porządku dziennym wszystkie załatwie sprawy.

Premier Skrzyński chce pozostawić Rządowi czyste biurko.

Nowy Rząd w portfelu

p. Witos a p. Głęboki

WARSZAWA, 4. V.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że listę nowego gabinetu od kilku już dni noszą w pugilaresach panowie Witos i Głęboki.

Wtajemniczeni twierdzą, że

Anglja wobec strajku, to jakby Napoleon pod Moskwą pisze prasa francuska

PARYŻ, 4. 5. Omawiając kryzys przemysłowy w Anglii, „Le Nouveau” pisze:

Anglja znajduje się finansowo w takim położeniu, w jakim znalazł się Napoleon w Moskwie. Zwyciężyła ona wszystkie waluty europejskie, wytwo-

rzyła jednak próżnię w dziedzinie swego wywozu zwłaszcza wwozu węgla.

Obecny strajk może stać się dla ponisłości przemysłowej Anglii tem, czem dla Napoleona był pożar Kremia.

Przed defiladą w Warszawie



Komendant miasta gen. Soszyński, dowódca II dyw. kaw. W. Dreszer, onk. Surmacki i adm. Platonow.

Spiskowcy z P.P.P. przed sądem

WARSZAWA, 4. V.

Sala I-sza sądu okręgowego znów wypełniona szczerze publicznością, zadają silniejszych wrażeń.

Na wokandzie figurują nazwiska Jana Pekosławskiego, Witolda Gorczyńskiego twórcy leżonów po stronie Rosji, Olgierda Michałowskiego (b. rotmistrza), Tomasza Łubińskiego (pułkownika w rezerwie), Józefa Leśniewskiego i gen. Jana Wroczyńskiego — wszyscy oskarżeni o zorganizowanie

spisku pod nazwą Pogotowia Patriotów Polskich (P. P. P.), zmierzającego do zamachu stanu.

Oskarżenia opowiadają z wolej stopy, zwolnieni swego czasu z aresztu za kaucjami.

Gen. Wroczyńskiemu wyznaczono kaucję 3.000 zł., obecnie wszakże zmniejszono ją do tyśiąca zł.

O godz. 10 m. 45 podsadni zajmują miejsce na ławie oskarżonych.

Pierwszy od strony sądu siedzi p. Pekosławski, wysoki, dobrze zbudowany mężczyzna o nieco obrzektłej twarzy. Rozkłada przed sobą kajet i coś notuje jeszcze przed rozpoczęciem rozprawy. Obok niego widnieje grafiolowa czamara Gorczyńskiego, i długie, sumiaste, uczernione jego wasy.

Za podsadnym Michałowskim siedzą kolejno: Łubiński, starszek w mundurze podpułkownika W. P., Michałowski, niewysoki, czerstwy mężczyzna z siwymi włosami i wreszcie ubrany po cywilnemu gen. Wroczyński.

Do sprawy prócz 154 świadków, powołano biegłego grafologa p. Kwiecińskiego.

Obronę wnoszą adwokaci pp.: Szurlej (broni Michałowskiego i

Leśniewskiego), Kijeński (Gorczyńskiego), Niedzielski (Wroczyńskiego) i Eberowicz (Łubińskiego). Pekosławski broni się sam.

O godz. 11-ej wchodzi na salę komplet sędziów, złożony z sędzów Rościszewskiego (przewodniczący), Lorentowicza i Ciechanowieckiego.

Hotel oskarżycielski zajmuje prokurator Raczynski.

Przy ustalaniu personali, Pekosławski na zapytanie o zawód, odpowiada:

— Obecnie zajmuję się obserwacją życia politycznego.

Na takie samo pytanie Gorczyński oświadcza:

— Żyję z wynalazków.

Sąd przystąpił do ustalania obecności świadków. Nie stawilo się ogółem 46 osób.

Prokurator domaga się rozpoznania sprawy. Sąd zarządza krótką przerwę w celu zapoznania się z listą nieobecności świadków.

Następnie obrońcy wypowiedzieli się również za rozpoznaniem sprawy i postawili wniosek o powołanie w charakterze świadka ks. Czesława Orszewskiego, który tylko dlatego nie wziął udziału w procesie, gdyż w czasie formowania aktu oskarżenia znajdował się w Ameryce.

Francja dostanie większą pożyczkę na poprawę kursu franka

NOWY JORK, 4. 5. „New York Herald” donosi, że w Ameryce liczą się z możliwością udzielenia Francji kilkusetmilionowej pożyczki, która w pierwszym rzędzie przeznaczona będzie na poprawę kursu franka.

Złote berło, symbol władzy nad duszami

szdobą cudownego obrazu Królowej Korony Polskiej
Ojciec św. przesłał depechę z błogosławieństwem dla narodu polskiego
CZESTOCHOWA, 3. 5. — Tel. wł. — Święto Królowej Korony Polskiej, ustanowione w roku ubiegłym przez Ojca św., — gród Jasnogórski obchodził niezwykle uroczyste.

Około 25.000 pielgrzymów przybyło, aby wziąć udział w uroczystości wzięcia klasztoru Jasnogórskiego złotego berła do cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Berło to o wadze 2 klg. szczerze złota jest darem całego społeczeństwa, ufundowanym z gromadzonej ofiar.

O 8-ej rano otwarto salon na dworcu częstochowskim, udekorowany zieloną, festonami i flagami narodowymi, gdzie umieszczono berło pod honorową strażą krakusów z Miechowa.

Następnie w uroczystym pochodzie duchowieństwa, cechów i organizacji społecznych przeniesiono berło do klasztoru Jasnogórskiego. Na placu ks. Kordeckiego czekały organizacje

przypodobienia wojskowego, oraz oddziały 27 p. p., 7 P. A. P. i 4 p. s. c.

Zgromadzone duchowieństwo z O. Przeorem P. Marciwiczem u pierwszej bramy powitało pochód.

Po wniesieniu insygnii do kaplicy i poświęceniu ich przez ks. biskupa T. Kubinę, odprawił mszę św. ks. biskup Halań, zaś kazanie wygłosił ks. poseł Nowakowski.

Równocześnie na wafach klasztoru odprawił mszę ks. biskup Jalbrzykowski, kazanie zaś wygłosił ks. biskup Kubina, oraz okazał zgromadzonemu insygnia i udzielił błogosławieństwa pasterskiego.

Tłumom wiernych odczytano depechę z Watykanu z błogosławieństwem Ojca św. dla całego narodu.

Sukces polskiej kawalerji w Rzymie

Królikiewicz i Szosland zajmują drugie i trzecie miejsce

Z Rzymu donoszą nam: 2 h. m. rozpoczęły się tutaj międzynarodowe konkursy hipiczne z udziałem oficerów francuskich, hiszpańskich, polskich, portugalskich, szwajcarskich i włoskich.

W pierwszym dniu odbył się konkurs o „Nagrodę otwarcia”. Pierwsze miejsce zdobył oficer włoski kpt. Abacca.

Oficerowie polscy zajęli miej-

Włoski bank dla przemysłu

W związku z akcją sanacyjną w Banku dla Handlu i Przemysłu, przez rady naczelnej komisji wierzycieli tego banku, mac. Jurkowskiej — jak się dowiadujemy — wyjechał wczoraj do Paryża, w celu wszczęcia rokowań z przedstawicielami wierzycieli robotników polskich we Francji.

Jak wiadomo, stracone oszczędności emigrantów pol-

K. U. K. zbiera i woska z dniami i czernicą

Przebieg i pobora koni w armii austro-węg. będą dowodzą...

Urzędy te zajmowały się zakupem koni dla armji, a na wypadek wojny prowadziły ewidencje zwierząt podlegających wozowi i uprzęży w państwie dla celów wojskowych, aby w razie mobilizacji mieć gotowy już aparat dla mobilizowanych równocześnie ludzi. W tym celu K. U. K. prowadziły przegląd i pobór koni.

Obecnie po zlikwidowaniu K. U. K.-ów z dniami i czernicą b. r., czynności ich przejmia oddziały ogólne sztabów D. O. K.

Oszczędności, które do zniszczenia 30 komend uzupełnienia koni, wyrażają się w powrocie do linii 30 sztabowych oficerów kawaleryjskich, którzy byli ich komendantami i kilkadziesiąt oficerów szwadronowych oraz odpowiedniej liczby szeregowych.

Francja redukuje armję

Pod bronią pozostawia będzie 277,000 ludzi

Minister wojny, p. Poincaré, przedstawił prasie francuskiej warunki reformy wojskowej i ograniczenia do jednego roku służby wojskowej. Projekt tej reorganizacji ustala siły wojskowe na 277.000 ludzi, z których 99.000 białych w kontyngentach kolonialnych Francji oraz na 20 dywizji, zamiast dotychczasowych 32 w samej Francji.

Walka na polach szachownic skończona

Mistrz Polski — p. D. Przepiórka

Wszchepolski turniej szachistów, rozgrywający się w Warszawie od 18-tu dni zakończony został w ubiegłą niedzielę.

Tytuł mistrza Polski uzyskał p. D. Przepiórka, zdobywszy 13 punktów. Drugie miejsce zajął p. Frydman 12 punktów. Trzecie miejsce zdobyło pięciu szachistów p.p. Piltz, Kolarski, Lowcki, Kołm i Regedyński. Wszyscy oni zdobyli po 11½ punktów. Dalsze miejsca zajęli p.p. Biase i Chojniak (11 punktów), Makarczyk (10 punktów), Kremer, Apel, Frydman II, Kleczyński, Konczyński, Smokowski, Lubński i Wosłowicz. Po ukończeniu turnieju nastąpiło rozdanie nagród.

Szałisi rozbijają wiec polski

Ksądz litewski podburza do bicia

KOWNO, 3. 5. — W Gielwanach szalisi rozbili wiec polski. Uczestnikami wiece Giziński został pobity kamieniami i kijami tak dotkliwie, że stracił przytomność. Policja zachowała się biernie. Obecny przy wydarzeniu ksądz Litwin podburzał do bicia.

Zgon jeszcze jednego pretendenta na tron francuski

BRUKSELA, 3. 5. — Tel. wł. — Zmarł tu w wieku 83 lat książę Ludwik Napoleon Bonaparte, krótki apopleksja.

Lekarze weterynaryj a hodowla

Trzeci zjazd weterynarzy domaga się głosu w sprawach hodowlanych

WARSZAWA, 4. V. Trzeci ogólnopolski zjazd delegatów Związku zawodowego lekarzy weterynaryj zakończył się wczoraj w Warszawie. Na zjeździe reprezentowane były wszystkie województwa. Delegatów przybyło 150. Przewodził zjazd prof. dr. Gajewski z Lubowa.

W czasie obrad poruszono szereg spraw o charakterze zawodowym i gospodarczym. Między innymi omawiano kwe-

stie wyodrębnienia inspektorów weterynaryjnych w urzędach wojewódzkich.

Nadto uchwalono domagać się udziału lekarzy weterynaryj w podejmowanych przez rząd pracach nad rozwojem hodowli.

Specjalny referat o ubezpieczeniu żywego inwentarza wygłosił dr. G. Budzyński.

Do zarządu głównego wybrani zostali p.p. Bielikiewicz, Budzyński, Herman, Graczyk, prof. Gajewski i Niecki.

Traktat sowiecko-niemiecki

Poza trzemasami pokojowymi kryją się nowe groźby wojenne

„Secolot”, zastanawiając się nad następstwami traktatu sowiecko-niemieckiego, konstatuje, iż w tajemniczo zagwarantowane sobie przez oba państwa neutralności — stoi w sprzeczności z § 16 statutu Ligi Narodów, gdyż Niemcy z góry zastrzegają sobie neutralność na wypadek ewentualnego zatargu polsko-sowieckiego, to znaczy, że nietylko same nie pospieszą na pomoc Polsce, pomimo wezwania Ligi, ale nie dopuszczą nawet do marszu wojsk francuskich, wspierających na pomoc Polsce. Również „Tribuna” przyznaje, iż traktat sowiecko-niemiecki skierowany jest w pewnej mierze przeciwko Polsce.

W sprawie traktatu sowiecko-niemieckiego zabrał również głos Lloyd George, który pisze:

Według swego literalnego brzmienia nowy traktat stanowi jedną więcej gwarancję pokoju. Ale niestety wszystkie te paktety, które w przeszłości wywoływały wojny, zawsze ostentacyjnie były proklamowane, jako zmierzające do utrzymania pokoju. Tak było z neutralnością Belgji, sojuszem francusko-rosyjskim i trójprzymierzem.

Dalej Lloyd George przypomina, że Francja pobita w r. 1870, zawarła sojusz z Rosją, pomimo krainowego kontrastu nastrojów obu państw. Dziś zaś pobite również hurrauzwzajem Niemcy sprzy mierzają się z Bolszewją. Z trwałymi i skutkami przymierza francusko-rosyjskiego, Lloyd George wnioskuję o — — — — — i możliwych skutkach nowego sojuszu niemiecko-rosyjskiego.

Tajemnica odrodzenia finansowego Włoch

Od deficytu do nadwyżki w budżecie

Włoski minister skarbu hr. Volpi wygłosił w tych dniach w Turynie wielką mowę publiczną, w której scharakteryzował sytuację finansową Włoch od dnia dyktatury Mussoliniego.

W r. 1922 bilans włoski zamykał się rozchodami w sumie 48.354.610.000 przy dochodach 19.710.000.000, co wytworzyło deficyt 15.760.000.000 lirów.

Sytuacja była ciężka. Stronictwa będące przy władzy opierały się zmniejszeniu wydatków, walki zaś partyjne utrudniały odpowiednio uzyskiwanie źródeł dochodowych.

Dyktatura Mussoliniego nie przyniosła od razu zmiany na lepsze, stopniowo wydośćają Włochy z błędnego koła deficytów.

W ciągu pierwszych ośmiu miesięcy rządów Mussoliniego deficyt z 15,7 miliardów zmniejszył się do 3,2 miliardów, a w dniu 30 czerwca 1924 r. deficyt wynosił już tylko 418 milionów, a w rok później 30 czerwca 1925 r. w budżecie wykazana została już nadwyżka dochodów 417 milj.

Obłąkańczy śmiech pod nożem gilotyny

9 potwornych zbrodni na sumieniu zwyrodniałej trucieli

chania oskarżonej: — Zazwyczaj truje się z zardoci lub z miłości — rzekł, zwracając się do pod sądnej, przez trybunał, — przez zemstę lub z chęci zysku, lub też dla pozbicia się niewygodnego osobnika, czy wspólnika. Tych powodów jednak w tym wypadku nie widzę. Dlaczego pod sądna truta? — Ot tak sobie — odpowiada, szczerząc białe zęby. — Z aktów widzę — ciągnie dalej sedzja, — że pod sądna, która obecnie liczy lat 27, już jako dziesięcioletnia dziewczynka, zaczęła odawać się rozpukle. — Miałam lat osiem — prostuje potwór. — Rok temu nasypała pod sądna arseniku do szklanki wina, która dała wypić swemu kochankowi Rosignolowi. Dlaczego? — Chciałam się przywrzeć jego agonii — odpowiada, jakby to była rzecz naturalna, Józefina Scierrri. — Gdy zaczął się wód boleściach, gdy twarz jego stała się zieloną, poczułam ogromną rozkosz, większą niż kiedykolwiek zaznałam w miłości. Pamiętam tylko, że zaczęłam tańczyć dookoła łóżka, które wypełniłam na środek pokoju, by lam pa z góry dobrze go oświetlała, tańczyłam tak kilka godzin... — By móc łatwiej truć ludzi, pod sądna obrala sobie jako fach pielęgnowanie chorych. — To prawda, mogłam dzięki temu mieszać arsenik do lekarstw i do napojów. — Lekarze psychiatry orzekli, że Józefina Scierrri bynajmniej nie jest wariatką. — Działała — mówi raport lekarzy — zupełnie świadomie, szukając w widoku śmierci zadowolenia zбочonych instynktów płciowych. Sąd skazał Herrod-babe na karę śmierci przez ścięcie. — Nie boję się śmierci! Jak poczuje gilotyna na karku, zacznę śpiewać... Henryk Korab-Kucharski.

WYROK NA SZPIEGÓW

Illnicz skazany na 6 lat ciężkiego więzienia

Skokowska -- 4 lata

WARSZAWA, 4. V. Wczoraj o godz. 2-iej po poł. na specjalnym jawnym posiedzeniu sądu okręgowego pod przewodnictwem sędziego Grzybowskiiego ogłoszony został wyrok w sprawie sądzonych przy drzwiach zamkniętych szpiegów. Wyrokiem tym skazano z art. 91 cz. I i II k. k.: Wincentego Illnicza na 6 lat ciężkiego więzienia; Skokowską — na 4 lata ciężkiego więzienia; Lamche'a — niewinniono. Illnicz, obojętnie wysłuchując brzmienia wyroku, przyjął go z głupkowatym półśmiechem. Skokowska wieść o ciężkim więzieniu przyjęła spokojnie, ale z przygnębieniem. Lamche odzyskał wolność. Illnicza z Skokowską pod silną eskortą odwieziono z powrotem do więzienia. Art. 111 I) k. k., na którego mocy skazano szpiegowską parę, przewiduje w pierwszej części za komunikowanie tajemnic wojskowych obcemu państwu, karę ciężkiego więzienia od 4 do 8 lat, w drugiej zaś części — za wykradanie planów, dokumentów i t. p. — więzienie od 4 do 15 lat. Skazano ich zatem stosunkowo łagodnie.

Bilety bezpośredniej komunikacji

POLSKI Z PAŃSTWAMI EUROPY

Jedne Niemcy bronią się przed udogodnieniem podróży Ministerstwo komunikacji zamierza wprowadzić w komunikacji osobowej z obcymi państwami bilety bezpośredniej komunikacji z opłatą za całą podróż zagraniczną, jak również przyjmowanie w Polsce opłat za przewóz bagażu na kolejach zagranicznych. Z kilku państwami sąsiednimi takie taryfy bezpośrednio są już ustalone. Narazie nie można tego osiągnąć tylko w komunikacji z Francją, gdyż dzierżca Polskę od Francji koleje niemieckie nie chcą pod pisać obustronnej umowy. Rokowania w tym kierunku trwają i doprowadzą prawdopodobnie do pomyślnych wyników.

Wrzenie strajkowe ogarnia Anglię

Dziś porzuca pracę dwa i pół miliona robotników

LONDYN. Rokowania węglowe zostały zerwane. Minister spraw wewnętrznych po wyjściu z posiedzenia rady ministrów oświadczył dziennikarzom, że jakkolwiek rokowania jeszcze trwają, to jednak kraj musi być przygotowany na ewentualność wybuchu strajku we wtorek. Prócz górników, których strajkuje około miliona, strajk powszechny objąłby półtora miliona robotników transportowych i instytucji użyteczności publicznej.

KOLEJ I POZTA

Związek kolejowców ogłasza, iż podtrzyma na kolejach ograniczony ruch, jednakże nie przynajmniej nie odpowiadać za transport towarów ani za ruch osobowy.

Kolej podziemia werbuje ochotników z podród swoich własnych urzędników. Przedsiębiorstwa tramwajowe również liczą się ze strajkiem. To samo dotyczy towarzyszy omnibusowych.

100 komunistów ofiarą katastrofy automobilowej

na granicy polsko-niemieckiej

ZBASZYN, 3. 5. — Tel. wł. — Na zosle między Frankfurtem nad Odrą a Zbaszynem grupa komunistów w liczbie około 100 osób wracała z uroczystości pierwszomajowych w wielkim autem ciężarowym, pędząc z wielką szybkością, najechał na kamień przydrożny, oznaczający kilometr i przewrócił się. Pod pudłem samochodu znalazło się 24 osób, które dopiero po upływie pół godziny wydobyto. 13 osób odniosło złamanie kości, 21 zostało kontuzjowanych.

Pięć dni Wiedeń konał bez piwa

Restauratorzy i piwowarzy wydągnęli ręce do zgody

Pięciodniowa wojna restauratorów wiedeńskich z piwowarami, po leżąca na solidarnem bojkocie piwa, zakończyła się w ubiegłą sobotę. Porozumienie zawarto przy interwencji ster rządowych.

Właściwy układ nie został jeszcze zawarty. Do chwili zakończenia ostatnich rokowań zgodzono się obu-

stronnie na tymczasową cenę piwa jasnego 37 i ciemnego 47 groszy austriackich za pół litra.

Więć o likwidacji zatargu obiega cały Wiedeń łotem błyskawicy.

W godzinie zapełniły się wszystkie restauracje. Wśród ogólnego entuzjazmu wychylano kufle ulubionego napoju, wznosząc zdrowie obu powaźnionych stron.

SPORT

Konferencja piłkarska w Rzymie

Pedziąt święta na 8 okręgów piłkarskich

Z Rzymu donoszą nam: W pierwszym dniu międzynarodowej konferencji piłkarskiej odbył się kongres sędziów, przyczem postanowiono zorganizować międzynarodowe kolegium sędziów piłkarskich. W drugim dniu konferencji odbyło się zebranie FIFA przy udziale delegatów 20 państw. Polski Zw. Piłki Nożnej reprezentowany był przez dr. Cetnarowskiego. Na początku zebrania podjąto ostra-

krzytce działalność sekretarza FIFA p. Kirschmanna, przyczem po stronie opozycji stał Johnson (Szwecja) i Hauser (Szwajcaria). Następnie postanowiono podzielić teren działalności FIFA na ośmiem wielkich okręgów: Zachodnie Europa, Wschodnie Europa, Północna Europa, Daleki Wschód, Południowa Ameryka, Północna Ameryka, Australia i Afryka. Prezesem FIFA na dalsze trzy lata stał obrany o Pickford (Anglia).

Polak — propagatorem zbratania ludów
Wysłał swe dzieło o nowym ustroju Europy
do cara
 który polecił go zamknąć
w szpitalu warjatów

Dnia 1 maja 1831 roku artylerzysta warszawskiej gwardji na rodowej, Wojciech Jastrzębowski, późniejszy profesor nauk przyrodniczych w instytucie gospodarstwa wiejskiego w Marymoncie, wysłał do cara rosyjskiego Mikołaja I, rekopis swego dzieła p. t. „Myśli o wiecznym pokoju między narodami”.

Pomysł Jastrzębowskiego polegał na tem, iż proponował podzielić Europę na tyle państw, ile jest różnych narodów. Na czele państwa stać powinien — według projektu — patriarcha.

Władzę nad patriarchami sprawować ma kongres ogólny - europejski, składający się z 12 członków.

Car Mikołaj I dał rekopis do przeczytania cenzorowi Krassowskiemu i otrzymał następującą opinię:

„Jastrzębowski jest chorym na umyśle i należy go osadzić w domu dla obłąkanych, aby nie zarażał swemi ideami poddanych Jego Cesarskiej Mości”.

Pierwszy więc Polak, propagujący pokój ogólny - ludzki, zbratanie wszystkich warstw społecznych i narodów, zasłużył sobie za wielkie swoje idee na szpital warjatów.

Szczęściem nie na długo, bo lekarze uznali Jastrzębowskiego za zupełnie zdrowego.

Duński balet



Głosny w całej Danii balet Asty Mollerup objędnie większe miasta zagraniczne, budząc wszędzie zachwyt.

Suknia spacerowa



z zabotem, zakończonym baltem.

WYŚCIG
na ulicach Paryża
Szalony pościg
za
złodziejem samochodowym

W Paryżu, w najwykwintniejszej dzielnicy, przy Avenue Wagram w jednej z licznych willi był wieczór tańczący.

Długi szereg eleganckich samochodów oczekiwał przed domem, podczas gdy ich właściciele zabawiali się wewnątrz.

Około godziny 4-ej nad ranem odgłos motoru wywabiał na balkon jednego z zaproszonych. Z przerażeniem ujrzał on jakiegoś nieznanego osobnika, sadowiącego się beceremonjalnie w jego limuzynie.

Poszkodowany zaalarmował gości, którzy zbiegli na dół i oto nad ranem rozpoczął się po Paryżu szalony pościg za skradzionym automobilem.

Złodziej w błyskawicznym pedzie przebiegł ulice Paryża, minął bramę Champart i wjechał do Levallois. Za nim parło kilkanaście aut.

Jednemu z nich udało się wreszcie wyprzedzić złodzieja i zatarasować mu drogę, dzięki czemu go ujęto. Jest to 22-letni mechanik Henryk Garrl.

Uradowany właściciel samochodu postawił swym towarzyszom kosz szampana.

Ostry nabój wśród ślepych naboł
zabija żołnierza w Toruniu

Z Torunia telefonują: Podczas strzelania ślepiemi nabojami zabity został szeregowiec Kazimierz Dembowski ostrym nabojem, który nie został przez strzelającego żołnierza zauważony.

Królowa samochodu



Jane La Coste, najlepsza francuska automobilistka, przybyła do Ameryki z zamiarem wzięcia udziału w wyścigach na Brydżde.

WIOSENNY POWIEW



— MOJ BOŻE! CZTERY PTASZKI W MALEŃKIEJ KLATCE. JAK CIĘŻKIEM POWIETRZEM MUSZA ODDYCHAĆ TE STWORZENIA!

SAMOZWANIEC AUSTRIACKI
„Wnuk” cesarza
Franciszka Józefa
rości sobie pretensje do majątku
dynastji

W Frankfurcie nad Menem zjary, dowodzące jego pochodzenia wil się osobnik, nazwiskiem Henryk Grimm, który utrzymuje, iż jest naturalnym synem tragicznie zmarłego następcy tronu austriackiego arcyksięcia Rudolfa.

Grimm twierdzi, iż prawdziwe jego nazwisko brzmi: Henryk hrabia Chambord.

Policja austriacka — według zeznań tego samozwańca — skonfiskowała mu wszystkie papiery i wzamian za nie wcisnęła mu w rękę dokumenty opiewające na nazwisko Henryka Grimma.

Morganatyczny wnuk cesarza Franciszka Józefa wtajemniczony jest doskonale w poufne stosunki domu Habsburgów i rości sobie pretensje do udziału w majątku dawnej dynastji austriackiej.

Próby hypnotyzowania zwierząt



W świecie pogromców dzikich zwierząt zanosi się na poważny przewrót. Próby hypnotyzowania lwów, tygrysów itp. zaczynają dawać pewne realne wyniki — lew zwołna usypia pod słą wzroku hypnotyzera.

STRASZNA ŚMIERĆ
20 KULISÓW

rozszarpanych przez rozjuszonego tygrysa

W południowych Indjach, w pobliżu miasta Mysore, lówi dzikie zwierzęta dla ogrodów zoologicznych i menażery, angielskie towarzystwo „Phoenix”.

Przed kilku dniami udało się angielskim myśliwym złapać w sidła wspaniały okaz tygrysa.

Dzikie zwierzę osadzono w klatce i wysłano do portu, celem natychmiastowego transportu do Europy.

W chwili ładowania klatki na parowiec zdarzył się fatalny wypadek.

Rozluźniła się jedna z krat klatki, a bystre oko zwierza dosirzlego otwór.

Tygrys znalazł się na wolności i w mgnieniu oka rozszarpał 20 kulisów.

Nim zdołano się opamiętać i chwycić do strzelby, tygrys rzucił się do ucieczki i stając przerażenie w poręce i na ulicach miasta, znikł w pobliskim lesie.

ZEMSTA ŚLONIA
STRATOWAŁ CHŁOPCA

ispowodował zaduszenie 27-mia osób

W indyjskim mieście Madras, jak donoszą do dzienników angielskich, „słoń maszerujący w uroczystej procesji, poznał wśród tłumy ludzkiego pewnego chłopca, który przed kilku dniami ukłuł go szpilką w trąbę.

Na widok swego krzywdziciela rzucił się słoń na tłum stojących w szpalerze ulicznym, porwał chłopaka w trąbę i stratował go na śmierć nogami.

Na ulicach miasta powstała straszliwa panika, w której zaduszone 27 osób.

Najwytwardszy monarchista
król Lowe I

Władca bezludnej skalistej wyspy
do śmierci szukał daremnie
małżonki z pośród rodów panujących

W zatoce Cardigan, w zachodniej części księstwa Walji, znajduje się mała, skalista wysepka Bordsey, która przed 45 laty była teatrem wielu dysput dyplomatycznych.

Niejakiego Love-Pritchard, mieszkaniec tej wyspy, liczącej zaledwie 40 mieszkańców, ogłosił się niezależnym monarchą i kazał się koronować na króla.

Czyn ten wywołał konsternację w angielskiej dyplomacji, ale panująca podówczas w Anglii królowa Wiktorja, nie pozwoliła przerywać zabawki suwerenowi wyspy Bordsey.

Pritchard przybrał imię Love I, kazał sobie zrobić koronę, a ponieważ był kawalerem, polecił swemu premierowi, aby mu wyszukał żonę z pośród księżniczek krwi.

Swaty się nie udali. Król Love I nie tracił jednak nadziei i przez 40 lat z rzędu zasypywał córki królewskich rodu ofertami małżeńskimi.

Od roku 1918 coraz gorzej działo się w państwie króla Lova.

Poczęli go opuszczać poddani, aż w końcu wyspa opustoszała. Monarcha jednak wytrwał sam na stanowisku.

Przed kilku miesiącami zmarł król Love I w swej pięknej rezydencji, położonej nad brzegiem morza.

Przeżył lat 85.

Na trzy miesiące przed śmiercią wysłał jeszcze list z propozycją małżeńską do księżniczki Alicji Bourbon, obiecując jej szczęście rodzinne i koronę.

Leczenie chorych na śpiączkę



Władze kolonialne francuskie wzauważono objawy tej choroby, Afryce środkowej przystąpiły dopoddawani są ścisłej obserwacji le-energetycznej walki z chorobą karskiej, wykonywanej systema-śpiączki, najstraszliwszą plagą tytechnicznie przez personel pomocn-okolic, czy pod kierunkiem lekarza-euro-WSzyscy krajowcy, u którychpejczyka.

MASZYNA
do pomnażania
dolarów

NIETYKŁY WYNALEZEK
głębokim do kryminału

Ogromnie się ucieszył rodak nasz zaatlantycki, p. Jan Rzonca, spotkawszy w Clevelandzie takiego magika, który zaproponował mu kupno (za głupie 50 dolarów) maszyny do podwajania ilości włożonych w nią pieniędzy.

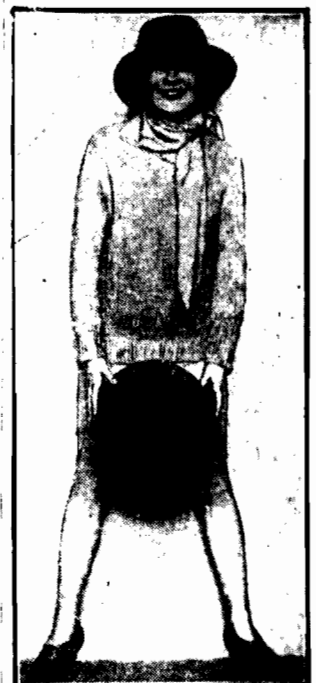
Zrobiono próbę: włożono do kasetki pięć dolarów i po chwili wynalazca wyjął z niej 10 dolarów.

Zupełnie przekonany tem p. Rzonca pobiegł do banku, gdzie miał złożone oszczędności, wynoszące przeszło 800 dolarów, podjął całą sumę i wsadził do kasetki.

Wynalazcy zapłacił umówione 50 dolarów i czekał trzy godziny, gdyż tak wielka suma mogła się podwoić dopiero po tym czasie.

Jakież było jego zdziwienie, gdy po upływie trzech godzin, nie tylko nie miał 1600 dol., ale i jego 800 dol. gdzieś się ulotniły, a w kasetce okazały się tylko strzępy gazet.

Kostjum sportowy



Wełniany sweter i kolorowa chustka na szył.

Chata zniszczona przez huragan



Od niebywałego huraganu, który w ubiegły poniedziałek szalał nad południowo-zachodnią częścią województwa warszawskiego, najwięcej ucierpiała wieś Rowiska w powiecie skierniewickim, gdzie z ogólnej liczby 20-tu zagród, tylko 3 ocalały. Jedną ze zrujnowanych chat przedstawia nasza ilustracja.

Święto Narodowe.

(Dobrotę).

Akademia wieczorna rozpoczęła się hymnem „Jeszcze Polska nie zginęła”, odegranym przez orkiestrę smykową, 41 p. p.

Następnie wzięli na mównicę p. prof. gimnazjum żeńskiego Wołoszczyk i w bardzo uroczystym, głęboko ujętym przemówieniu, przypomina dzieje Polski w okresie uchwalenia Konstytucji i wyznacza genezę konstytucji 3 maja, wspominając głównych twórców Koliątę i Staszica i tłumaczy znaczenie dnia ten od 155 lat jest świętą, jako jedyną świętą narodową, podkreśla rolę, jaką Konstytucja 3 maja odegrała w ewolucji porzoborowej narodu, do czasów najnowszych i przy uchwaleniu obecnej marcowej konstytucji.

Po odczytaniu prof. Wołoszczyka symfoniczna orkiestra 41 S. p. p. z wielkim powodzeniem odegrała Uwerturę Soupergo „Pikowa Dama”, wyłaski z op. „Halka” Moniuszki, „Menuet” Paderewskiego i wianuszkę melodji Chopinowskich.

Dalej śpiew solowy panny E. Góreckiej, oczekiwany z ogólnym zaciekawieniem, gdyż ta obiecująca uczennica wyższej szkoły operowej w Poznaniu, po raz pierwszy występuje publicznie w swoim rodzinnym grodzie.

Panna Górecka na swój pierwszy występ wybrała rzeczy trudne, ale wdzięczne: Niewiadomskiego „Markisę” i „Otwórz Janku”, Arję Mimi z

op. „Cyganka” i Modlitwę z op. „Tosca”. Śpiew wypadł bardzo udanie, wszelkie trudności techniczne p. Górecka z łatwością przezwyciężyła i wykazała, iż posiada wspaniałą, ładny głos i ma dobrą technikę. Juszczą trochę spasy i ścisłych studiów, a będziemy mieli w p. G. wybitną śpiewaczkę. A tymczasem prosimy nieochaź swego talentu pod koscem i częściej dąć się podziwiać.

Gra na skrzypcach p. Rutkowskiego, ucznia miejscowego gimnazjum, wymaga b. dużo pracy i nauki, bez czego nie zdolności musyczne, jakie p. R. posiada, nie dadzą pożądanego wyniku.

Na zakończenie Akademii grono amatorów przy Stowarzyszeniu Robotników Chrześcijańskich odegrało obraz dramatyczny w dwóch odsłonach Zenona Parwiego „Hanusia Krożańska”. Treść tego dramatu osnuta jest na znany w naszej martyrologji dziejowej wypadku zamknięcia kościoła w Krożach.

Niedużo czasu mieli amatorzy na opracowanie rol, a jednak na ogół wywiązali się dość dobrze.

Bardzo dobrą była Makryna (Stefania Wołkanisówna) i Dmitro — p. Kempisty; wdzięczny i ładny typ dała L. Butkiewiczówna w roli Hanusi; niezły był p. Sujkowski, jako Prokop.

Późno w nocy zakończyło się przedstawienie, a z nim i obchód święta narodowego.

Z Sądu.

Sprawa mecenas Plotra Brzoski.

Niezwykły widok przedstawiała sala wydziału odwoławczego Sądu Okręgowego w dniu wczorajszym: na ławie oskarżonych siedział zaszczytnie znany z tytułu procesów mecenas Piotr Brzosko, świetny mówca i wytrawny prawnik, „złoty” jak go nazwał jego przeciwnik wyjątkowo cięty, wymowny i przytomny mówca.

Mimowoli chciało się zawstydzić Mecenasie! omylił się, o jedną ławę, siedział zaledwie na lewej.

Ale od kozy i od loży nie zarzekaj się nigdy — głosi przysłowie — co więc za przestępstwo popełnił nasz mecenas, że aż o sprawiedliwość musi kłócić z drugiego insancem?

On nie chciał zdradzić tajemnicy adwokackiej!

Wobec obrońcy w sprawie i w sprawie z tego tytułu dużo, został w tej sprawie powołany przez Sąd na świadka.

Naturalnie odmówił zeznań! Bo jakże mogło być inaczej?

Spójrzmy na tą kwestję z punktu widzenia osoby trzeciej, która korzysta z usług adwokata. Jakim sposobem pod sądny ma mieć zaufanie do swego obrońcy, jeżeli ten może być każdej chwili wezwany na świadka i zmuszony do zeznań? tak zmuszony! Gdy wyrok pierwszej instancji, Sądu Pokoju w Augustowie, skazujący mecenas Brzoskę na 100 zł grzywny, tak należy rozumieć, a nie inaczej.

Logicznie myśląc umysł zwykłego śmiertelnika musi wymagać od obrońcy bezwzględnej dochowania tajemnicy, bezwzględnej gwarancji, iż wybrany obrońca będzie mógł doprowadzić rozpoczętą sprawę do końca, że nie będzie nawet mógł być każdej chwili wywołany na świadka.

Tęto wymaga interes i obrońcy i podsądnego.

A obrońca, jak może z czystym sumieniem przyjmować sprawę, pozyskiwać zaufanie, jeżeli grozi mu każdej chwili przejście z roli obrońcy w rolę świadka!

Słowem wszelkie racje i racjonalne kroczą prosto, jasną i szeroką jak gościniec drogą, wymagają takiego, a nie innego stanowiska.

Do tej drogi musi być przystosowane prawo pisane i ta droga powinien kroczyć sąd. Być może jednak suchy, martwy artykuł prawa co innego wskazuje i sąd Pokoju w Augustowie skazujący mecenas Brzoskę był w zgodzie z odnośnym paragrafem prawa? Krótko są, widocznie, drogi do prawdy i sprawiedliwości i nie darmo, widocznie symbole paragrafu (8) jest aż podwójnie skreślona linja, i trudne do zrozumienia nawet dla „chytrej” głowy!

O godz. 10-ej rano wychodził Sąd w składzie prezesa Naumowicza, sędziów Nowackiego i Hryniewicza. Oskarża prokurator S. Karcewski, Mecenas Brzosko bronił adwokaci Zaleski i Erdreich.

Po krótkim zreferowaniu sprawy i wyjaśnieniu oskarżonego co do okoliczności sprawy Sąd przystępuje do wystąpienia głosów stron.

Obydwaj obrońcy jak również sam oskarżony w głęboko uzasadnionych przemówieniach uzasadniali, że odmawiając zeznań zeznania adw. Brzosko nie tylko wykorystali swoje prawo, ale wykonał swój obowiązek, wykonał to, co mu nakazywał jego honor adwokacki i złotona przysięga. Art. 8 Statutu o palestrze wyraźnie nakazuje adwokatowi dochowanie tajemnicy zawodowej; statut ten jest prawem i dopóki go nie uchylono nie można drogą presji zmuszać adwokata do ujawnienia tajemnic

swych klientów.

W całej Europie — mówił adw. Brzosko — sprawa tego rodzaju byłaby nie do pomyślenia, gdyż z prawodawstwo europejskie, w rozumieniu ważnej roli o jaką adwokat spełnia w Sądzie, stoi na straży jego praw. Nawet kroniki sądowe carskiej Rosji nie znają tego rodzaju spraw, jaką Urząd Prokuratorów w Suwałkach uważał za stosowne wytoczyć przeciwko adw. Brzosko.

Powstał się w końcu mec. Brzosko na to, że w sprawie tej zasięgał opinii swej władzy naczelnej — Rady Adwokackiej w Warszawie, która kategorycznie orzekła, że zeznań składać nie powinien i że, stojąc na straży praw korporacji adwokackiej uznaje stanowisko jego za słuszne, wytoczoną zaś mu sprawę za godzącą w prawa całej adwokatury.

Pan Prokurator popierał oskarżenie, powołując się na to, że odmowa zeznań dotyczyła okoliczności, które miały miejsce jeszcze w maju r. ub. gdy mec. Brzosko nie był jeszcze adwokatem a tylko aplikantem adwokackim.

Sąd udaje się na naradę i po dłuższej przerwie ogłasza wyrok, mocą którego zatwierdził wyrok Sądu Pokoju (skazujący adw. Brzosko na 100 zł grzywny).

Adwokat Brzosko, jak się dowiadujemy odwołuje się do Sądu Najwyższego, gdzie z ramienia Rady Adwokackiej ma ją go bronić adw. Bittinger i Dniekan Rady, adw. Nowodworaki.

Zjazd Międzyrodowy.

Dnia 12 czerwca r. b. odbędzie się zjazd okręgowy obywatelskich stowarzyszeń z pow. Suwałskiego i Augustowskiego, połączone z świętowaniami zawodowymi.

Udział w Zjeździe należy ogłosić wprost do Zarządu Obywatelskiej Straży Pożarnej w Suwałkach najpóźniej do dnia 10 maja r. b., by miejscowy Komitet Zjazdowy zdolał pozyskać potrzebne przygotowania; następnie w dniach 18, 19, 20, 21 i 22 b. m. w Suwałkach odbędzie się pięciodniowy kurs poborczy. Także kurs odbędzie się w Augustowie 1, 2, 3, 4 i 5 czerwca. Straże lokalne proszone są o wysłanie przynajmniej po 5 uczestników bez względu na to, czy będą one przyjmować udział w zawodach czy też nie.

Brak dostatecznego personelu instruktorskiego nie pozwala oblażyć każdej Straży oddzielnie.

Wzwanie.

Zarządy: Stowarzyszenia Kupców Polskich Oddz. w Suwałkach, Stowarzyszenia Urzędników, Związku Rolników, Związku Robotników Chrześcijańskich, wywołują wszystkich swoich członków, będących jednocześnie udziałowcami Banku Udziałowego w Suwałkach, o przybycie w dniu 8 maja o godz. 7-ej wieczorem do biura Stowarzyszenia Kupców Polskich ul. Kościuszki 100, na przedwstępna naradę w sprawie powzięcia uchwały, co do stanowiska, jakie mają przyjąć na ogólnym Zebraniu Banku Udziałowego.

Zainteresowani niestowarzyszeni proszeni są o wzięcie również udziału w tej naradzie.

Sprawa pilna — i publiczna! Zarządy.

Śmierć od pioruna.

W niedzielę dnia 2 b. m. o godzinie 19-ej, we wsi Zelwa, gm. Giby, wskutek uderzenia piorunu została zabita znajdująca się w mieszkaniu Teofila Bielskiego.

Od tegoż pioruna spalili się dach domu mieszkalnego Stanisława Bielskiego.

Trup w rowie.

Dnia 4 b. m. o godz. 7-ej, we wsi Berzniki tejże gminy, w rowie przy szosie Berzniki Sejny znaleziono trupa noworodka płci żeńskiej, niewiadomego pochodzenia, pokrytego warstwą siemi.

Kradzież koni.

W nocy na 4 b. m. we wsi Młynisko, gminy Czostków, na szkodę Franciszka Sobolewskiego skradziono przy pomocy złamania zamku 3 konie.

Dochodzenie i pościg zarządzone.

Od Administracji.

Prosimy P. P. prenumeratorów o odnowienie prenumeraty na m-c maj.

Loteria na rzecz Inwalidów Wojennych.

Zarząd Stow. Kup. Pol. oddział w Suwałkach zawiadamia, że postąpił do sprzedaży 10 legitymacji, uprawniających do wstępu na Międzynarodowy Targ w Poznaniu. Legitymacje uprawniają do korzystania 50%, zniżki na powrotne bilety kolejowe z Poznania do pierwotnej stacji wyjazdu. Cena legitymacji 1 zł.

Pragnących swiadczą Międzynarodowy Targ w Poznaniu prosimy o zgłoszenie się do biura oddziału Stowarzyszenia w celu nabycia legitymacji. Zarząd.

Czarna lista.

Podajemy poniżej listę właścicieli nieruchomości w Suwałkach, którzy mimo zarządzenia Magistratu z dnia 31 marca 1925 r., utrzymywali podwórza lub ulice w stanie anty-sanitarnym i szpecącym wygląd naszego miasta.

Rozlosowanych zostanie około 600 fantów — co drugi numer wygrywa.

Silny Sitkowski.

W nocy na 4 b. m. o godzinie 1-ej na placu Piłsudskiego, dorożkarz Bolesław Sitkowski, będąc w stanie silnie nie trzeźwym dopuścił się wykroczenia przeciwko przepisom dorożkarskim.

Wobec tego posterunkowy Antoni Srodowski chciał doprowadzić go do Komisariatu P. P. celem spisania protokołu, jednak kradnący Sitkowski, jakkolwiek nie stał dość silnie na nogach, czuł tyle siły w rękach i języku, że obydwaj te organa wprowadził w ruch.

Silnemu Sitkowskiemu dał jednak radę.

Zdolna krawcowa.

szuje po domach, reparable ładnie bielisz, może być również pomocną pani domu w gospodarstwie, na cały dzień lub do południa.

Laskawe oferty do Administracji „Dziennika”.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Banku Udziałowego w Suwałkach niniejszym podaje do wiadomości członków Banku, że zwyczajne doroczne ogólne zebranie odbędzie się w d. 9 maja r. b., t. j. w niedzielę o godz. 5 p. p. w dużej sali Resursy Obywatelskiej, Kościuszki Nr 81, z następującym porządkiem dnia:

- 1) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za rok 1925;
- 2) podział czystego zysku;
- 3) rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu na rok 1926;
- 4) wybór czterech członków Rady wzamian ustępujących i 2-ch kandydatów;
- 5) określenie normy najwyższego kredytu dla członków;
- 6) ustalenie najwyższego zadłużenia Banku;
- 7) wolne wnioski.

Sprawozdanie Banku z bilansem i rachunkiem zysków i strat jest do przejrzania codziennie w godzinach biurowych od 9 do 3.

Sprawozdanie Banku z bilansem i rachunkiem zysków i strat jest do przejrzania codziennie w godzinach biurowych od 9 do 3.

W dniu 4 maja 1925 r. Zarząd Międzynarodowego Klubu Polaków Instytutu Suwałkijskiego w następującym składzie: Prezes — ks. Dydaktyk Stanisław Parde, wiceprezes Burmistrz m. Sejny p. Józef Haugier, sekretarz p. Robert Fliszczyk, skarbnik p. Józef Klimko.

W niedzielę dnia 2-go maja o godz. 5-ej wieczorem spadł grad wielkości wielkiego orzecha — na szczęście trwał krótko. Skutkiem małego wzrostu roślin, w polu szkód niema.

W nocy na 4 b. m. o godzinie 1-ej na placu Piłsudskiego, dorożkarz Bolesław Sitkowski, będąc w stanie silnie nie trzeźwym dopuścił się wykroczenia przeciwko przepisom dorożkarskim.

Wobec tego posterunkowy Antoni Srodowski chciał doprowadzić go do Komisariatu P. P. celem spisania protokołu, jednak kradnący Sitkowski, jakkolwiek nie stał dość silnie na nogach, czuł tyle siły w rękach i języku, że obydwaj te organa wprowadził w ruch.

Silnemu Sitkowskiemu dał jednak radę.

Wobec tego posterunkowy Antoni Srodowski chciał doprowadzić go do Komisariatu P. P. celem spisania protokołu, jednak kradnący Sitkowski, jakkolwiek nie stał dość silnie na nogach, czuł tyle siły w rękach i języku, że obydwaj te organa wprowadził w ruch.

Silnemu Sitkowskiemu dał jednak radę.

Wobec tego posterunkowy Antoni Srodowski chciał doprowadzić go do Komisariatu P. P. celem spisania protokołu, jednak kradnący Sitkowski, jakkolwiek nie stał dość silnie na nogach, czuł tyle siły w rękach i języku, że obydwaj te organa wprowadził w ruch.

Silnemu Sitkowskiemu dał jednak radę.

Wobec tego posterunkowy Antoni Srodowski chciał doprowadzić go do Komisariatu P. P. celem spisania protokołu, jednak kradnący Sitkowski, jakkolwiek nie stał dość silnie na nogach, czuł tyle siły w rękach i języku, że obydwaj te organa wprowadził w ruch.

Silnemu Sitkowskiemu dał jednak radę.

Wobec tego posterunkowy Antoni Srodowski chciał doprowadzić go do Komisariatu P. P. celem spisania protokołu, jednak kradnący Sitkowski, jakkolwiek nie stał dość silnie na nogach, czuł tyle siły w rękach i języku, że obydwaj te organa wprowadził w ruch.

Silnemu Sitkowskiemu dał jednak radę.

Wobec tego posterunkowy Antoni Srodowski chciał doprowadzić go do Komisariatu P. P. celem spisania protokołu, jednak kradnący Sitkowski, jakkolwiek nie stał dość silnie na nogach, czuł tyle siły w rękach i języku, że obydwaj te organa wprowadził w ruch.

Silnemu Sitkowskiemu dał jednak radę.

Wobec tego posterunkowy Antoni Srodowski chciał doprowadzić go do Komisariatu P. P. celem spisania protokołu, jednak kradnący Sitkowski, jakkolwiek nie stał dość silnie na nogach, czuł tyle siły w rękach i języku, że obydwaj te organa wprowadził w ruch.

Silnemu Sitkowskiemu dał jednak radę.

Wobec tego posterunkowy Antoni Srodowski chciał doprowadzić go do Komisariatu P. P. celem spisania protokołu, jednak kradnący Sitkowski, jakkolwiek nie stał dość silnie na nogach, czuł tyle siły w rękach i języku, że obydwaj te organa wprowadził w ruch.

Silnemu Sitkowskiemu dał jednak radę.

Wobec tego posterunkowy Antoni Srodowski chciał doprowadzić go do Komisariatu P. P. celem spisania protokołu, jednak kradnący Sitkowski, jakkolwiek nie stał dość silnie na nogach, czuł tyle siły w rękach i języku, że obydwaj te organa wprowadził w ruch.

Silnemu Sitkowskiemu dał jednak radę.

Wobec tego posterunkowy Antoni Srodowski chciał doprowadzić go do Komisariatu P. P. celem spisania protokołu, jednak kradnący Sitkowski, jakkolwiek nie stał dość silnie na nogach, czuł tyle siły w rękach i języku, że obydwaj te organa wprowadził w ruch.

Silnemu Sitkowskiemu dał jednak radę.

Wobec tego posterunkowy Antoni Srodowski chciał doprowadzić go do Komisariatu P. P. celem spisania protokołu, jednak kradnący Sitkowski, jakkolwiek nie stał dość silnie na nogach, czuł tyle siły w rękach i języku, że obydwaj te organa wprowadził w ruch.

Silnemu Sitkowskiemu dał jednak radę.

Wobec tego posterunkowy Antoni Srodowski chciał doprowadzić go do Komisariatu P. P. celem spisania protokołu, jednak kradnący Sitkowski, jakkolwiek nie stał dość silnie na nogach, czuł tyle siły w rękach i języku, że obydwaj te organa wprowadził w ruch.

Silnemu Sitkowskiemu dał jednak radę.

Wobec tego posterunkowy Antoni Srodowski chciał doprowadzić go do Komisariatu P. P. celem spisania protokołu, jednak kradnący Sitkowski, jakkolwiek nie stał dość silnie na nogach, czuł tyle siły w rękach i języku, że obydwaj te organa wprowadził w ruch.

Silnemu Sitkowskiemu dał jednak radę.

Wobec tego posterunkowy Antoni Srodowski chciał doprowadzić go do Komisariatu P. P. celem spisania protokołu, jednak kradnący Sitkowski, jakkolwiek nie stał dość silnie na nogach, czuł tyle siły w rękach i języku, że obydwaj te organa wprowadził w ruch.

Prenumerata miesięczna z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł 4 gr 50. Cena ogłoszeń, tylko na 4-ej stronie, 25 groszy za wiersz milimetry 1-o szpaltowy, drobne ogłoszenia za wyraz. Ogłoszenia fantazyjne o 50 procent drożej.

Redakcja czynna od 11-ej do 1-ej i od 4-ej do 6-ej. Telefon Redakcji i Administracji 68.

Redaktor: KAZIMIERZ AUFFSZLAG. Wydawca: STANISŁAW MIŁCZEWSKI.